

## CZTERY SŁOWA o Wielkanocy Chiary Lubich

**„Miłość” – Wielki Czwartek”; „Jezus opuszczony” – Wielki Piątek; „Maryja” – Wielka Sobota; „Zmartwychwstały” – Niedziela Wielkanocna.**

### **...Miłość. Wielki Czwartek,**

dzień, w którym w minionych latach przeżywaliśmy często radość szczególnej zażyłości z Bogiem; przypomina nam obfitość miłości, którą Niebo wylało na ziemię.

**Miłością jest przede wszystkim Eucharystia, podarowana nam tego dnia.**

Miłością – kapłaństwo, będące służeniem miłości, które m.in. sprawia, że Eucharystia jest możliwa.

**Miłością jest jedność, skutek tej miłości, o którą Jezus właśnie tego dnia prosił Ojca:** „Aby wszyscy stanowili jedno, jak My jedno stanowimy” (por. J 17,21–22).

**Miłością – Nowe Przykazanie, które Jezus dał nam tego dnia, zanim oddał życie:** „**Jak Ja was umiłowalem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.** Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,34–35). Przykazanie, które pozwala nam tutaj na ziemi żyć na wzór Trójcy Przenajświętszej.

### **...Wielki Piątek. Ma tylko jedno imię: Jezus opuszczony.**

... *Dał wszystko.* Najpierw życie u boku Maryi wśród niewygód i w posłuszeństwie. Potem trzy lata nauczania, trzy godziny na krzyżu, skąd przebaczył oprawcom, otworzył przed łożem Niebo, dał nam Matkę.

**Pozostawała Mu Jego boskość.** Jego zjednoczenie z Bogiem – ta najśodsza i niewyraźna jedność z Nim, która Jego, jako Syna Bożego, czyniła tak potężnym na ziemi i tak królewskim na krzyżu – owo poczucie obecności Boga musiało zapaść się w głębię Jego duszy, stać się nieodczuwalne aż do oddzielenia, w pewnym sensie, od Tego, o którym mówił, że jest z Nim jedno. Na koniec **woła:** „**Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?**” (Mt 27,46).



### **... Wielka Sobota. Maryja jest sama.**

Sama ze swoim Synem-Bogiem, martwym. Niezgnębiona otchłań smutku i nieskończonej udręki? Tak, ale Ona stoi o własnych siłach, stając się niezwykłym przykładem, arcydziełem wszystkich cnót. **Ona ufa, Ona wierzy: o ile inni zapomnieli o słowach Jezusa, zapowiadających już za życia Jego śmierć, ale też Jego zmartwychwstanie, Ona nigdy ich nie zapomniała – zachowywała je, wraz ze wszystkimi innymi, w swoim sercu i rozważała je** (por. Łk 2,51).

Dlatego nie poddaje się cierpieniu. Czeka.

### **I wreszcie Niedziela Wielkanocna... Zmartwychwstały**

**To tryumf Jezusa Zmartwychwstałego, który znamy i który przeżywamy** także my na naszą miarę, kiedy obejmujemy opuszczenie lub kiedy prawdziwie zjednoczeni w Jego imię doświadczamy skutków Jego życia, owoców Jego Ducha.

Zmartwychwstały musi być wciąż obecny i żyć w nas w tym roku 2000, kiedy świat potrzebuje nie tylko osób wierzących w Niego i w jakiś sposób Go kochających, lecz prawdziwych świadków, którzy mogliby w całej szczeroci powiedzieć – jak Magdalena Apostołom po spotkaniu Zmartwychwstałego przy grobie – znane nam, lecz wciąż nowe słowa: „**Widzieliśmy Go!**” **Tak, odkryliśmy Go w świetle, którym nas oświecił; dotknęliśmy Go w poczuciu pokoju, którym nas napełnił; słyszeliśmy Jego głos w głębi serca; zasmakowaliśmy Jego niezrównanej radości.**

(Fragment przemówienia Chiary Lubich z 20 kwietnia 2000 r.)